

**Wycieczka krajoznawczo-turystyczna: Jura Krakowsko-Częstochowska i Śląsk,
4-7 maja 2016 roku.**

Dzień I:

O godzinie 7³⁰ uczniowie Prywatnych Szkół im. Rodziny Moraczewskich w Sulejówku, po krótkiej odprawie przed budynkiem szkoły, wyruszyli na wycieczkę krajoznawczo-turystyczną, której celem była Jura Krakowsko-Częstochowska i Śląsk.

Pierwszym przystankiem była kopalnia odkrywkowa węgla brunatnego Bełchatów. To szeroko znane w Polsce miejsce z pewnością na długo pozostanie zapamiętane, głównie z uwagi na swoje rozmiary – wyrobisko ma głębokość prawie 280 metrów i łącznie kilka kilometrów długości. Następnie ruszyliśmy w kierunku celu naszej podróży – Jury.

Kolejny punkt programu stanowiły Podlesice – baza ratowników grupy jurajskiej GOPR. Krótka prelekcja o Górskim Ochotniczym Pogotowiu Ratunkowym i zasadach bezpieczeństwa w terenach górskich, jak również pokaz sprzętu ratowniczego, poprzedziły wyjście w teren wspinaczkowy. Na charakterystycznych dla Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej wapiennych skałkach każdy mógł spróbować swoich sił we wspinaczce czy zjeździe na linie. Ukoronowaniem dnia było zdobycie Góry Zborów – najwyższego szczytu okolicy. Późnym popołudniem dotarliśmy do hotelu.

Dzień II:

Drugi dzień również rozpoczęliśmy w Podlesicach – tym razem w Centrum Szkolenia Ratowników Jurajskiej Grupy GOPR. Jest to miejsce, które przypomina park linowy, ale znacznie się od niego różni – specjalne przeszkody, takie jak drabinki i mosty linowe czy ścianki wspinaczkowe, zostały stworzone w celu ćwiczenia zwinności, równowagi i koordynacji ruchowej ratowników. Zwieńczeniem zajęć terenowych z ratownikami GOPR-u było spotkanie z założycielem Jurajskiej Grupy GOPR – panem Piotrem van der Cogenem.

Następnym punktem programu była wizyta na szlaku Orlich Gniazd – jednej z największych atrakcji Jury Krakowsko – Częstochowskiej. Zwiedziliśmy malownicze ruiny zamku w Mirowie, obejrzelśmy zamek w Bobolicach i złożyliśmy wizytę na zamku w Ogrodzieńcu – największych ruinach w Polsce, obecnie odrestaurowywanych – po którym oprowadzała nas miła pani przewodnik, zdradzając wiele tajemnic z wielowiekowej historii obiektu.

Dzień III:

Trzeci dzień naszej wycieczki spędziliśmy na Śląsku, oglądając typowy dla tego rejonu przekształcony przez człowieka krajobraz przemysłowy. Pierwszą atrakcją tego dnia była kopalnia węgla kamiennego Guido w Zabrze, gdzie zjechaliśmy aż 330 metrów pod ziemię. Była to niepowtarzalna okazja by poznać realia pracy górników, zobaczyć maszyny, które są przez nich wykorzystywane i na własne oczy przekonać się, jak wydobywa się węgiel kamienny.

Po opuszczeniu kopalni nie byliśmy długo na powierzchni – przejechaliśmy do Tarnowskich Gór, gdzie znowu zeszliśmy pod ziemię. Tym razem zwiedzaliśmy, pływając łodziami, zabytkową sztolnię odwadniającą niedziałającą już kopalnię srebra, znaną jako Sztolnia Czarnej Pstrągi.

Ostatnią atrakcją trzeciego dnia wycieczki była wizyta w bardzo ciekawym, a zarazem specyficznym miejscu. Odebraliśmy mianowicie spacer po Nikiszowcu – zabytkowej dzielnicy Katowic, będącej

przykładem typowej zabudowy zamieszkiwanej przez robotników. W drodze powrotnej do hotelu obejrzeliśmy też znany na całą Polskę katowicki Spodek.

Dzień IV:

Ostatni dzień naszej wycieczki rozpoczęliśmy pożegnaniem z miejscem zakwaterowania. Podczas podróży powrotnej zaplanowane były dwa przystanki.

Pierwszym z nich była fabryka luksusowej porcelany AS *Ćmielów* w *Ćmielowie*. Obejrzeliśmy tam ekspozycję *Żywego Muzeum Porcelany*, w którym mogliśmy poznać techniki wyrobu ceramiki artystycznej, a także prześledzić cały proces wytwarzania tych cennych wyrobów. Była to też niepowtarzalna okazja do zobaczenia od środka pieca do wypalania porcelany.

Drugim przystankiem były *Krzemionki Opatowskie* i neolityczna kopalnia krzemienia pasiastego – jedna z niewielu zachowanych tego typu na świecie. Zwiedziliśmy rezerwat archeologiczny, rekonstrukcję wioski, ukazującą realia życia w epoce brązu, a także znowu zesliśmy pod ziemię. Tym razem, naszym celem było poznanie warunków pracy neolitycznych górników. Był to ostatni punkt w planie naszej wycieczki. Około godziny 19⁰⁰ byliśmy z powrotem w *Sulejówku*.

Piotr Mazowiecki, klasa III